O.K.R.M.P.-W.R.N. Kraków, 14. sierpnia 1943.

K O M U N I K A T I N F O R M A C Y J N Y.

1/ Jeszcze o pacyfikacji wsi Sułkowice pow. Kraków.

Na skutek nadejścia nowych meldunków, podajemy dalsze szczegóły pacyfikacji wsi Sułkowic, której opis już był podawany w komunikacie z dnia 31 lipca. Pacyfikacja Sułkowic odbyła się dn. 24 lipca 43. pomiędzy godz. 5-tą rano a 16-tą. Już od godz. 2-giej po północy, policja niem. żandarmeria i policja granatowa rozpoczęła otoczenie kordonem wsi. Po zamknięcie pierścienia rozpoczęto grupowanie ludzi na placu targowym. Spędzono wszystkich dorosłych mieszkańców Sułkowic, oraz starsze dzieci, za wyjątkiem księży miejscowych i kilku osób z inteligencji o poglądach endeckich. Oddzielnie zgrupowano mężczyzn, a oddzielnie kobiety. Kobietom pozwolono siedzieć, natomiast mężczyźni musieli leżeć twarzą do ziemi. Z przygotowanej listy wyczytywano nazwiska ludzi, których identyfikował były wójt Sułkowicki, Swierczyński. Osobnik ten w czasie pacyfikacji był specjalnie forytowany przez Gestapo, u których cieszył się wielkim uznaxxxniem. Do identyfikacji użyto również byłego sołtysa Latonia, który z dużym zaparciem sibie bronił większości wyczytanych ludzi, wydając o nich jak najlepszą opinię. Trzeba nadmienić że sołtys ten złożył poprzednio swój urząd, nie chcąc wysługiwać się Niemcom. Laton, na samym końcu pacyfikacji widocznie za z dzielną obronę ludzi, został bestialsko skatowany i rozstrzelany. Po zidentyfikowaniu odczytanych osób odbył się operetkowy sąd na plebanji, gdzie urzędował komendant ekspedycji karnej. Jako miejsce egzekucji wybrano plac położony pomiędzy szkołą powszechną a stodołą plebańską. Do tej stodoły wprowadzano pojedynczo skazańców, którym wiązano ręce z tyłu i podciągano na sznurze do góry. W takiej pozycji bito ofiary w straszliwy sposób, prowadząc śledztwo za bronią i nielegalnymi pismami. Tych bestialsko ~~xxxxxxxxxxxxx~~ skatowanych ludzi posegregowano na ziemi twarzą na dół, poczem jeden kat hitlerowski kolejno strzelał do nich w głowę. Kat ten widocznie użył do zbrodni kule dum-dum, gdyż głowy pomordowanych były zupełnie porozrywane. Z pomordowanych ofiar oprawcy zdarli ubrania, obrabowali ich z pieniędzy i kosztowności, a dokumenty ich publicznie spalili. Nieszczęsne ofiary, których było 26 były do tego stopnia znie-

kształcone ~~[illegible]~~ że nawet ludzie którzy ich znali po śmierci nie mogli ich rozeznać. Ofiary bestialstwa niemieckiego złożono we wspólnej mogile w 2-ch warstwach przesypując je wapnem. Mogiła zbiorowa, którą zrównano z terenem znajduje się przed domem w pobliżu cmentarza. Kaci zabronili w jakikolwiek sposób oznaczyć czy też uczcić. Na zakończenie tej ponurej zbrodni przemówił kat niemiecki, komendant ekspedycji, między innymi w ten sposób; " ludność Sułkowic i okolicy będzie wdzięczna niem. policji, za uwolnienie jej od elementu bandyckiego i kryminalnego".

Jako uzupełnieni krwawej pacyfikacji nałożono na Sułkowice karny kontyngent który wynosi; 5 l. mleka od każdej krowy, 30 świń powyżej 100 kg., 100 świń poniżej 100 kg., oraz wszystkie sztuki bydła nie kolczykowanego. Pacyfikacja objęła także część Harbutowic gdzie zamordowano w czasie ucieczki Twardosza. Wywieziono, przypuszczalnie do obozu około 63 osoby.- Fakt posiadania przez Gestapo gotowej listy, świadczy o robocie konfidentów na tymże terenie. Również dziwnym jest zachowanie się pewnych osób, które zupełnie wyraźnie współpracowały z okupantem. I tak kilku chłopów Sułkowickich wyszukiwało po lasach tych, którym udało się zbiec z obrębu objętego kordonem policji. Bardzo podejrzanym wydaje się nam również zachowanie się księdza Śmiecha z parafii Sułkowice, który wyraził się do pewnego chłopa, " czy w Rudniku chłopi nie otrzymali jeszcze polecenia schwytania osoby N.". Jak nam wiadomo, osoba o którą pytał się Śmiech, jest oficerem wojsk polskich i powszechnie szanowaną przez ogół ludzi. Dla księdza widocznie miarodajnym jest tylko zapatrywanie ideologiczne danej osoby, a nie jej wartość etyczna. Wogóle w ostatnich dniach szczególnie podczas wielu pacyfikacji rola duchowieństwa wydaje się mocno podejrzaną. W plebanjach zwykle urzęduje komenda ekspedycji karnej, a księża są niejako pewnymi informatorami. Dla niejednych księży zapatrywania lewicowe osób, są wystarczającą winą, za którą według nich powinni być ukarani. Dla ~~[illegible]~~ księży sprawa obrony polskości wydaje się mało znaczącą rzeczą. Np. wikary z parafii w Kalwarii na lekcji religii, z racji odbywających się tam rekolekcji, wypytywał się dzieci o osobę znaną z uczciwości, ale o zapatrywaniach lewicowych. Kiedy jedno dziecko powiedziało, że to jest "komunista", wówczas ksiądz ten powiedział " dość - już mi wystarczy " czyniąc sobie jakieś podejrzane zapiski. Dla jakich celów ksiądz ten, czynił zapiski dotychczas nie ustaliliśmy. W związku z zastrzeleniem podczas pacyfikacji w Harbutowicach prawego człowieka Twardosza, podawany jest ogólnie nast. fakt; 3 tygodnie przed pacyfikacją w Sułkowicach, w Rudniku, listonosz Bartkowiak z poczty Sułkowice, wyra-

ził się że, " należy wykończyć Twardosza w Harbutowicach". Bartkowiak, o ile nam wiadomo był członkiem Z.W.Z. a obecnie należy do organizacji wojskowej. Kto doniósł do policji Twardosza, na skutek czego ten został umieszczony na liście, o tym trudno się dowiedzieć, ale w każdym razie słowa Bartkowiaka, mają swoją wymowę. Również, mocno podejrzaną rolę spełnia na tymże terenie Franciszek Zajda z Rudnika, obecnie ma być VD. Raz jadąc furmanką, wskazywał policjantowi niemieckiemu nazwiska osób, które zajmują się sprawami politycznymi.Mimo że został już ostrzeżony,dalej wypowiada się ostro pod adresem ludzi z organizacji,a jego komentarze po pacyfikacji Sułkowic wskazują na pewną łączność w robocie konfidenckiej z jego strony.- Niemcy zapowiedzieli, że przeprowadzą nową pacyfikację jeżeli ludność nie dostarczy nast. osób; Biela Antoni,Matulski Władysław, Kiebzak Stanisław, Tyrasa Władysław,Bargiel Stanisław syn Józefa, Wymienione osoby dokonywały zwykłych kradzieży podszywając się pod grupy dywersyjne.

2/.Tarnów.

Konfidenci.

Miterowa Maria zam. w Tarnowie ul. Szuberta 568, współpracuje z gestapo, donosi ludzi których uważa,że pracują dla spraw polskich, oddaje Polaków trudniących się handlem w ręce Niemców.Szantażowała oficera polskiego płatnika z Tuchowa by jej dał pieniędzy, a jak nie to go zdradzi Niemcom.Oficer ten został aresztowany i wywieziony do Oświęcimia.Miterowa przyjmuje u siebie często Niemców urządzając sute libacje.

Walczakowski zam.w Tarnowie w lipcu b.r. doniósł na gestapo jednego Polaka, na skutek czego został on aresztowany, a wraz z nim także cztery inne osoby.

3/.Z 15-go na 16-go VII. gestapo na skutek donosu szpicla Walczkowskiego, otoczyło dom w Tarnowie na ul. Widok i aresztowało ukrywającego się Polaka zabierając mu broń. Aresztowanie to pociągnęło za sobą przychwycenie jeszcze czterech osób.

4/.W więzieniu tarnowskim w miesiącu lipcu było 1100 osób. Wywieziono dwa transporty po 60 osób w tym 18 kobiet do Oświęcimia.

5/.Tarnowska granatowa policja.

Wśród granatowej policji należy kilku wyszczególnić, którzy wybitnie działają na szkodę społeczeństwa polskiego i są gorliwcami w wykonywaniu swych funkcji, gnębią ludność, biją, odbierają towary a to; st.sierż. Nowicki Jan zam. ul.Wałowa 1. Szynkielewski Józef plutonowy zam. Krakowska 24. plut.Mischker Jan zam.Dwernickiego (domy miejskie)plut.Lorenc Aleksy zam.Pl.Katedralny 1 plut.Fluksik

Franciszek zam.Kołłątaja 8.kapr.Lange Jan zam. Wałowa 39.wszyscy wymienieni mieszkają w Tarnowie i są z tarnowskiej policji.

6/. Tuchów pow. Tarnów.

z 14-go na 15-go VII. gestapo ipolicja niem. otoczyła szereg domów znajdujących się pod lasem w Tuchowie. Wszyscy mieszkańcy tychże domów zostali zgrupowani na polu. Po przeprowadzonej rewizji połączonej z bestialskim pobiciem ofiar zostało 18 osób zastrzelonych i jedno dziecko trzech-letnie.

7/. W dniu 18-go VII. w Tuchowie przyszła jedna osoba do mieszkania Sajdaka Jana wysługującego się policji niem. W momencie wyciągania broni z kieszeni Sajdak rzucił się na wykonawcę i ubezwładnił go. Wt-edy zaczął on uciekać. Zaalarmowany krzykiem policjant granatowy Skurtecki począł go ścigać i strzelać,w wyniku czego został wykonawca akcji zastrzelony.

8/. Szkrzyszów pow. Tarnów

Z 29-go na 30-go czerwca 1943 r. Gestapo aresztowało kilka młodych osób, oskarżając ich jakoby oni wykony ali wyroki K.W.C. Aresztowanie nastąpiło na skutek gadulstwa członków organizacji Endeckiej, którzy w restauracji po pijanemu opowiadali kto wykonuje wyroki.

9/. Wieś Róża pow. Tarnów.

Dnia 24 lipca 1943 r. Gestapo i żandarmeria niem. otoczyło wieś Różę, przeprowadzając rewizję mieszkań. Według przygotowanej listy zaaresztowano kilkanaście osób, strzelając na miejscu 13-tu mężczyzn xxxxxxxx posądzonych o rzekome posiadanie broni i amunicji.

10/. Zbrodniarze granatowi.

W nocy dnia 25-go czerwca 1943 r. plutonowy policji granatowej w Mogi-lanach pod Krakowem, Fierla - Rudolf zastrzelił robotnika murarskiego Walentego Ciaska lat 28 zam. w Mogilanach, gdy tenże wracał od swej narzeczonej. Fierla krzyknął "stój", równocześnie jednak strzelając trafił Ciaska w głowę kładąc go trupem. Miejscowej milicji nocnej polecił Fierla usunąć ciało Ciaska z drogi.

Dnia 19-go lipca 43. plutonowy Fierla wraz z sierżantem Józefem Bajodkiem, pełniącym służbę również na posterunku policji w Mogilanach, dokonali aresztowania czeladnika ślusarskiego ze Świątnik Górnych Józefa Nowaka, z polecenia Arbeitsamtu w Wieliczce. Po zaaresztowaniu, sierż. Bajodek dotkliwie pobił Nowaka kolbą karabinu, następnie skuł z zamiarem odwiezienia go na posterunek w Mogilanach. W drodze Nowak zdołał ściągnąć kajdanki z rąk i wyskoczył z furmanki usiłując zbiec. Wówczas Bajorek oddał za uciekającym pięć strzałów z karabi-

nu, raniąc go lekko w pierś. Pozostałe strzały były niecelne. Nowak zdołał zbiec do lasu. Sierż. Bajodek oficjalnie zapowiedział dalsze poszukiwania i represje w stosunku do Nowaka.
Obecnie Bajodek jest komendantem posterunku w Mogilanach - pochodzi z poznańskiego. Zachowuje się zdecydowanie wrogo wobec ludności gminy Mogilany i gorliwie służy okupantowi. Maltretuje ludność nakładając kary pieniężne, kontroluje sklepy, odbiera towar na który kupcy nie posiadają rachunków. Znany powszechnie jest fakt strzelania do ludzi uciekających przed wywiezieniem na ul. Wąską w Krakowie.

11/. Bochnia. pow. Kraków.

Służalcy niemieccy.
Policjant granatowy Albin Staszak z posterunku Mikluszowice, bezwzględnie rabuje ludności żywność, niejednokrotnie bije, nawet kopie ~~z~~ mężczyzn i kobiety, w wykonywaniu swojej funkcji jest niezwykle gorliwy.
Na kopalni soli w Bochni pracuje szereg ludzi, którzy w całym tego słowa znaczeniu wysługują się Niemcom, a nawet postępują karygodnie w stosunku do Polaków. I tak, sztygar Albiński Władysław, stale odgraża się Polakom i maltretuje ~~xxxxx~~ robotników, donosząc ich do niemieckich władz kopalni. Sztygar Olszowy, gnębi robotników zmusza ich do dania z siebie maksimum wysiłku, odgraża się robotnikom. Przed wojną był członkiem stronnictwa narodowego.

12/. Jasło.

Według otrzymanych pobieżnych informacji, w ubiegłym tygodniu urządzono napad na więzienie w Jaśle, uwalniając wszystkich więźniów w liczbie ponad 60 osób. Napadu przygotowano w ten sposób, że w godzinach wieczornych nadjechało pod więzienie 3 auta z ludźmi przebranymi w mundury niemieckiej policji. Wszyscy więźniowie zostali zabrani z więzienia, jakoby celem przewiezienia do innego miejsca. Zanim władze więzienia zorientowały się w podstępie, auta z więźniami odjechały w niewiadomym kierunku. Rozpoczęto pościg, który nie dał żadnego wyniku. Wszystkich więźniów wywieziono poza miasto, poczem udali się oni w kierunku okolicznych lasów. Policja niemiecka w odwet za ucieczkę więźniów przeprowadziła masowe aresztowania członków rodzin, oraz innych osób z terenu jasielskiego, podejrzanych o współudział w przeprowadzeniu akcji. Dokładne dane podamy w następnym komunikacie z chwilą otrzymania ściślych informacji.

13/. KRAKÓW.

Napad Ukraińców na ludność polską.
Z 6-go na 7-go VIII. strażnicy Ukraińscy tzw. "czarni", pilnujący

~~pilnujących~~ Żydów w obozie karnym na Woli Duchackiej, przyczem wielu z nich było upitych, rzucili się na ludność polską z Woli Duchackiej wpadając do mieszkań i rabując pewne rzeczy. Najemna chołota dopuściła się pobicia wielu osób, a także gwałcenia kobiet. Napadniętej ludności przybyła w pomoc policja granatowa z Herzigiem na czele, a także policja niemiecka, Gestapo z Pomorskiej. Między Ukraińcami a policją polską wywiązała się strzelanina, kilkunastu "czarnych" zostało zastrzelonych a wielu rannych. Sytuacja została opanowana. Ukraińcy na służbie niemickiej odgrażają się Polakom z Woli Duchackiej że ich wymordują. Według niepotwierdzonych wiadomości początek zajścia spowodowało kilku Ukraińców, którzy w brutalny sposób zaczepili żonę wywiadowcy polskiego i ją pobili. Ukraińcy ci zostali ubez- ~~władnili~~ władnieni. W odwet za tych Ukraińców większa grupa tychże napadła na spokojną ludność polską.

14/. <u>Napad pod pozorem dywersji.</u>

W dniu 29.VII.43. do mieszkania Ludwika Małeckiego zam. ul. Piaskowa w Woli Duchackiej, po godz. 7-mej wieczór weszło 2-ch mężczyzn, którzy pod groźbą rewolwerów zarządali wydania gotówki na cel kupienia broni dla jednej z partii. Małecki wydał żądaną kwotę.

W dniu 31.VII. o godz. 11-tej przed południem do mieszkania Karola Persa zam. ul. Rokosza w Woli Duchackiej, przybyło również 2-ch mężczyzn, którzy pod groźbą użycia broni, zarządali wydania pieniędzy dla tajnej organizacji. W mieszkaniu Persa znajdował się jeden VD. który wszczął z nimi awanturę i chciał ich wylegitymować. Wówczas jeden z napastników wystrzelił raniąc go w szyję, poczem obaj zbiegli. W obu wymienionych wypadkach mamy najwidoczniej do czynienia ze zwykłymi złodziejami. Dlatego ostrzega się - aby ktoś nie rozsiewał błędnych wiadomości o napadach tajnych oddziałów. Jeden z napastników możliwe że brał nawet udział w obu napadach, nazywa się Scieżorek, mieszka Prokocim ul. Piłsudskiego w pobliżu apteki. Jest to chłopiec w wieku 19-ście - 22 lat-.

15/. <u>Służalec niemiecki.</u>

Starszy posterunkowy granatowy Kmiecik, pełniący służbę na dworcu osobowym Kraków, odbiera gorliwie przybywającej ludności polskiej towary, a także dopuszcza się pobicia. W 42-gim roku pobił dotkliwie prof. Grzywnową oskarżając ją o szpiegostwo. Okazało się że mąż jej jest w niewoli niemieckiej, a samo oskarżenie było zupełnie nie słuszne. Tenże sam policjant pobił żonę poległego w wojnie polsko-niem. porucznika Jakubowskiego, w sklepie jej matki przy ul. Mogilskiej nr. 43. Policjant ten ubliża Polakom i odnosi się wrogo do tego co polskie.

16/. <u>Niemcy strzelają się sami.</u>

Dnia 9.VIII. b.r. w godzinach popołudniowych, z budynku pocztowego obok stacji wybiegł Niemiec pocztowiec goniąc chłopaka, który podobno chciał ukraść paczkę. Niemiec ten zaczął strzelać za uciekającym chłopakiem przyczym trafił w przechodzącego przez plac kolejowy oficera niemieckiego. Oficer ten umarł na miejscu. Chłopaka przychwycił żołnierz niem. bijąc go rękojeścią pistoletu po głowie.

17/. Dnia 7.VIII.b.r. do domu tramwajarzy w Podgórzu, do pewnego mieszkania przybyło 2-ch mężczyzn i stojąc w drzwiach wręczyli kartkę tamtejszemu mieszkańcowi. Równocześnie z widocznym zdenerwowaniem jeden z nich wydobył pistolet i oddał 3 strzały które chybiły. Napadnięty narobił hałasu - wówczas oni zaczęli uciekać. Lokator ten zaraz jednak opanował się i wychylając się przez okno wołał za uciekającymi że to pomyłka, bo wymieniona osoba w tej kartce mieszka w tym domu ale w innym mieszkaniu.- Okazuje się, że ktoś idzie wykonywać jakiś wyrok, a nie wie dokładnie gdzie mieszka ten który ma być zastrzelony. W tym wypadku tragiczna pomyłka mogłaby spowodować śmierć niewinnego Polaka.

18/. Dnia 11.VIII.b.r. w godzinach popołudniowych na ul Dietla, wywiadowca policyjny gonił nieznanego bliżej mężczyznę. Od ul. Brzozowej wyszedł żołnierz niemiecki, który widząc uciekającego strzelił do niego raniąc go ciężko w brzuch. Wywiadowca przeprowadził rewizję rannego, wyciągając mu z kieszeni pistolet. Na miejsce przybyło Gestapo. Rannego umieszczono w bramie nr. 63, a później odwieziono autem

19/. <u>KONFIDENCI.</u>

Według dotychczas stwierdzonych danych, wymieniony w komunikacie Żyd konfident zam. Ul. Lubomirska 23/1 ma nazywać się Gotlieb. Poprzednio w mieszkaniu tym mieszkała Szatkowska Władysława aresztowana dn. 20.XII.1942r.

20/. Madej Walerian konfident, poprzednio wywiadowca kryminalny w V-tym komisariacie, po uwolnieniu z Montelupich gdzie przesiedział 2 1/2 miesiąca za różne nadużycia, nie powrócił do komisariatu, natomiast obecnie Gestapo wysłało go do Miechowa do tajnej policji gdzie dotąd przebywa.

21/. Kot Stefan wywiadowca kryminalny z Prokocimia, który uciekł z policji i przeszło miesiąc nie było o nim żadnej wiadomości, a później przebywał jakiś czas na Podhalu chcąc wkręcić się do oddziałów dywersyjnych, obecnie pojawił się nagle w Krakowie i był wi-

dziany w Borku Fałęckim. (posiadamy jego fotografię). Dziwnym się wydaje, że Kot który nie zgłosił się do służby obawiając się podobno ujawnienia różnych nadużyć jakich się dopuścił, nie został dotychczas ogłoszony w dzienniku inwigilacyjnym, chociaż wszyscy zbiegli policjanci są umieszczeni na liście jako poszukiwani. Czy nie zachodzi tu okoliczność, że on ma może jakąś specjalną funkcję.

22/. Rodzina Wilczyńskich.

Znany jest powszechnie agent Kripo i konfident Gestapo Tadeusz Wilczyński, który został na wiosnę wysłany do Sanoka. Obecnie przebywa w Krakowie. Jest to jak wiadomo młody człowiek. Ojciec jego Stanisław Wilczyński były legionista ~~xxxx~~ ma sklep (podhurtownię tytoniu) przy ul. Floriańskiej 41. Główny Urząd Celny chciał zlikwidować ten sklep na skutek prowadzonego na wielką skalę paskarstwa przez Stanisława Wilczyńskiego, jednakże synalek przy pomocy Gestapowców zlikwidował całą tą sprawę. Matka Wilczyńskiego jest z pochodzenia Niemką i wychwala Niemców pod ~~xx~~ każdym względem. Siostra T. Wilczyńskieg o pracuje w policji kryminalnej na Szlaku, a młodszy jego brat przebywa teraz na Śląsku w wojsku niemieckim. Ojciec naturalnie nie przyznaje się do tego, a mówi że młodszy jego syn wyjechał z domu do pracy, a początkowo nawet mówił, że syn uciekł z domu. Cała ta rodzinka mieszka przy ul. Floriańskiej 26. Stary Wilczyński obecnie wobec znajomych udaje dobrego Polaka, choć poprzednio był zupełnie innego zdania. Kiedy poprzednio handlował na wielką skalę i wywoził całe paki papierosów do Warszawy, to swoim znajomym Polakom ten podstępny człowiek opowiadał że wysyła paczki do obozów dla Polaków i tym sposobem starał się pozyskać sobie względy Polaków. Trzeba jeszcze nadmienić, że obecnie do domu Wilczyńskiego przychodzi szereg dobrych Polaków, między innymi; były insp. Kuratorium Chołdyk, obecnie kierownik szkoły na Krakowskiej, prof. Borkowski z gimn. Sobieskiego, dr.Wiśniewski (lekarz dentysta, ma zakład na ul. Marka).
Dla K.W.P. należy bezwzględnie ostrzec te osoby, a nawet zagrozić konsekwencjami, o ile nie przestaną odwiedzać domu Wilczyńskich.

23/. Więzienia Krakowskie.

Główne więzienie karno-śledcze mieszczące się przy ul. Senackiej 3 posiada dwa oddziały, przy ul. Wielickiej 2 i Czarneckiego 3 w Podgórzu. Dyrektorem tychże jest dr. praw Scheunert Harry, urodzony w Poznaniu, a zamieszkały przy ul. Senackiej 3. Obecnie otrzymał awans i tytuł Regierungsrat. Jest on niezwykle wrogo usposobiony do Polaków. Za jego pobytu zaostrzono rygor w stosunku do więźniów Przedewszystkiem zakazał przynoszenia obiadów dla więźniów, a pacz-

ki wolno przesłać tylko dwa razy w miesiącu. Wprowadził częste wywozy więźniów do obozów i do innych ciężkich więzień. On to kazał zrobić kaźnię do strzelania ludzi. Mieści się ona w piwnicy pod 1-szym oddziałem (najcięższy oddział). Również w stosunku do straży więziennej (polskiej) zastosował obostrzenia. Za najmniejsze uchybienia w pracy wysyła zaraz dozorców na Montelupich. 2-ch zostało już wysłanych do Oświęcimia. Kilku dozorców zamknął na Senackiej w tzw. Separatce. Ostatnio zwrócił się do Abt.Justiz przy rządzie G.G. aby wydano zarządzenie pozwalające kontrolować i rewidować dozorców tak jak więźniów. Jednak odpowiedziano mu, że na to musi być wydane rozporządzenie przez rząd niemiecki, gdyż tu obowiązują takie ustawy jak w Rzeszy. Poprzednio wysyłał straż (naturalnie za wyjątkiem ochotników) przymusowo do eskorty więźniów skazanych na karę śmierci, do zabezpieczenia terenu na którym odbywała się egzekucja,(Przegorzały) i do strzelania więźniów. Kiedy Mussolini został odsunięty i dla Niemców wytworzyła się gorsza sytuacja, wówczas Scheunert zwołał dozorców mówiąc im aby nie liczyli na żadne zmiany, gdyż on sobie poradzi i może ich wszystkich zamknąć i zapowiedział dalsze zaostrzenie stosunków w więzieniu. W ostatnim czasie na terenie więzień zaprowadzono pewne zabezpieczenia i umocnienia, widocznie z obawy przed jakimś napadem. Wewnątrz budynków założono szereg nowych bram żelaznych, krat, specjalne ganki obserwacyjne dla dozorców. Wprowadzono sygnalizację świetlną i dzwonkową.

Jednym z najgorszych dozorców polskich jest Nowak Ludwik (mylnie podano Józef), stały ochotnik do strzelania skazańców i konfident na terenie więzienia, donoszący innych dozorców do dyrektora i Dziadur Józef, również ochotnik do strzelania i kapuś więzienny.

W tych wszystkich zbrodniach prawie że nie ustępuje dyrektorowi Hauptwachmeister Kesting RD. który jest stałym wykonawcą wyroków śmierci. Stan więzienia na Senackiej, Wielickiej i Czarneckiego wynosi ponad 1300 ludzi. 62 osoby przebywa obecnie na Senackiej skazanych na karę śmierci, a którzy obecnie czekają na uprawomocnienie wyroku. Dnia 17.VII. po raz pierwszy strzelano w kaźni więziennej 4-ch ludzi (a nie dwóch). Jeden z nich nazwiskiem Paczkowski. Wszyscy oni byli skazani za szpiegostwo. Dnia 4.VIII. zastrzelono 2 osoby - prowadzące jatkę ludzkiego mięsa, a to Franz Tham RD. i Maria Matok.

24/. Ostrzeżenie.

Od pewnego czasu usiłuje nawiązać kontakt z organizacjami, były okręgowy instruktor oświaty pozaszkolnej w Krakowie Mikuta Marian, syn Gustawa i Antoniny Jankowskiej ur. 9.XII.1908 w Starym Sączu, zam. na Osiedlu Oficerskim ul. Gen. Bema 6 m.5.IIp. Obecnie jest na

czycielem III-ciej szkoły powszechnej przy ul. Żółkiewskiego. W 1939 z chwilą wybuchu wojny był przydzielony do sztabu korpusu V-go, z ramienia Radia Polskiego w Krakowie. Teraz utrzymuje ścisły kontakt z Dr. Marianem Gluthem pracującym w księgarni Kamińskiego. Wiadomym jest, że w ostatnim czasie Mikuta trudnił się wyrabianiem Kennkart i innych dowodów za grube pieniądze. Dowody te brał od Dr. Glutha, który nie wiedział w jakim celu Mikuta je użytkuje. Jest także prawdopodobne, że on ostatnio zareżyserował urządzanie mszy żałobnych za artystów malarzy, chcąc widocznie przykryć swoją brudną przeszłość czy też tą drogą nawiązać kontakt z organizacjami. Z tego względu podajemy dotychczasową jego działalność w tych rozmiarach jaka jest nam znana. Mikuta Marian był konfidentem Gestapo. Od stycznia 1940 r. zaczął on nawiązywać kontakty z wieloma Niemcami i gestapowcami. Między innymi utrzymywał przyjaźń z 1/ Rudi Krahlem, gestapowiec z Pomorskiej pochodził ze Śląska. 2/ Willi Mayer gestapowiec z Pomorskiej. 3/ Hans Dreyer gestapowiec z Pomorskiej. 4/ Arnold Hildebrandt gestapowiec był na Montelupich, pochodził z Kassel. 5/ Kallmeyer gestapowiec (Nowy Targ - Zakopane). 6/ Roman Furka VD. konfident gestapo, zam. ul. Gertrudy 18, pochodził z Bielska, były podof. wojsk polskich. 7/ Rudi Lindert, komendant policji z Franciszkańskiej. 8/Irena Docenko, urzędniczka Arbeitsamtu, ukrainka, kochanka Rudi Krahla. 9/ Schmid Rd. pracował w gubernatorstwie. 10/ Otto Tomke Rd. Treuhänder F-rmy Voigt ul. Floriańska. 12/Gestapowiec z Pomorskiej, nieznane nazwisko, przebywał w domu Mikuty. Z wymienionymi Gestapowcami utrzymywał zażyłe stosunki, często urządzał dla nich przyjęcia. Szczegól nie częstymi gośćmi Mikuty byli Niemcy;1/Ruddi Krahl.2/Willi Meyer. 3/ Hans Dreyer. 4/ Arnold Hildebrandt. 5/ Kallmeyer. 6/ Roman Furka. 7/ Rudi Lindert. 8/ Schmid.- Widywano go w ich towarzystwie, a nawet nosił oznakę niemiecką i podnosił rękę na przywitanie jak hitlerowiec. W sierpniu 1940 r. łącznie z kilkoma gestapowcami a to; Furką, Rudi Krahlem, Willi Meyerem i Hansem Dreyrem, rozpoczął tzw. nakrywanie Żydów. Jedną z ich ofiar był Żyd obywatel polski Stern Leon zam. Dietla 43, były właściciel fabryki materiałów w Bielsku. Mikuta poznał się z nim i zaczął udawać kupca z Radomia, chcąc jakoby zakupić większą partię materiałów. Dał mu pieniężny zadatek, (500-1000 zł.)a na nastepny dzień udał się ze Sternem do jego szwagra Wolfa zam. ul.Starowiślna w budynku obok szkoły drewnianej na rogu Miodowej. Po drodze Stern zorientował się w podstępie i chciał się wykręcić z tej transakcji, jednakże wówczas w/g umówionego sygnału wdało się Gestapo, które jechało za nimi autem. Ze Sternem udali się do mieszkania, tam go zbili i jego żonę, a potem zabrali na Pomorską. Mieszkanie zdemolowali. Na Pomorskiej zażądali materiałów

które miał kupić Mikuta. Stern dostarczył żądane materiały na Pomorską, a zadatek wrócił. Dla upozorowania Mikutę też wzięli na Pomorską i zaraz wypuścili. Za nakrycie Sterna otrzymał odpowiedź prowizję. Mikuta przed udaniem się na tą "wyprawę" zapowiedział w domu, że przyjdzie późno albo nawet rano, bo idzie nakrywać Żyda więc będzie aresztowany, ale nie obawiajcie się niczego. O tej sprawie mówił także swojemu dobremu znajomemu, Ludwikowi Wilczyńskiemu (oficer wojsk polskich zam. na Osiedlu Oficerskim, obecnie w Warszawie). Oficer ten po tym wypadku zupełnie się odseparował od niego. Innego Żyda (Polaka), nakrył na ulicy Grodzkiej, a raz jako prowizję za nakrycie Żyda, otrzymał skórki selskin e. Również próbpwał nakryć Polaków w Radomiu posiadających większe zapasy skóry. W październiku 1940 zwrócił się do Michalika Stanisława, b. nauczyciela, zam Osiedle Oficerskie (on handlował skórą z Radomia)aby się dowiedział kto tam ma większe zapasy skóry. Jednak kupcy też zorientowali się że chodzi tu o nakrycie. Bardzo zażyłe stosunki z gestapowcami utrzymywał nadal i w 1941 r. W marcu 1941 były duże aresztowania na Osiedlu Oficerskim. Była to sprawa niejakiej pani nazwiskiem Angielska i dentysty Małyszczaka z ul. Bandurskiego 6, którzy należeli do tajnej organizacji. Aresztowano wtedy kilkadziesiąt osób, a także żonę Mikuty i służącą. Mikuta kilkakrotnie chodził na Pomorską, gdzie w/g jego słów pytano się go dlaczego obecnie przestał z nimi współpracować. Mieno pokazywać mu szereg osób do konfrontacji, ale o całym przesłuchaniu nie chciał nikomu nic powiedzieć. Po dwuch tygodniach żona jego i służąca zostały wypuszczone z Montelupich. Później jeszcze widywano w jego domu gestapowca Kallmeyera. Obecnie stale utrzymuje kontakt i przyjazne stosunki z Romanem Furką i Korzystką Vd. (zam. Bandurskiego) znana kanalia przedwojenna. Ponieważ inni gestapowcy wyjechali lub też zostali przeniesieni do innych miejscowości, więc utrzymywał z nimi korespondencję. W tymże czasie powszechnie uchodził za Vd. istotnie przygotował sobie wszystkie papiery potrzebne do zgłoszenia się na Vd. ale widocznie na skutek zmiany stosunków politycznych - nie zgłosił się.(Ma wójka, który jest nauczycielem w Niemczech Alfred Mikuta). Mikuta jest to człowiek chytry, podstępny, dla interesu osobistego gotów jest wszystko zrobić, na pierwszy rzut oka w obejściu jest do przesady uprzejmy. Podczas wojny bardzo się wzbogacił (zakupił kilkadziesiąt obrazów, obecnie wartości około 80 tysięcy zł. oraz całe urządzenie mieszkania). Przy swojej chytrości jest równocześnie bardzo tchórzliwy i tam gdzie chodzi o jego bezpieczeństwo gotów jest wszystkich wydać. W r. 1942 przebywał u niego znajomy ze Sącza i kiedy nie zgłosił się on do

pracy w Krakowie gdzie był zatrudniony, Arbeitsamt wysłał policjanta aby go "doprowadził", i przypadkowo dowiedział się, że osobnik ten chodził do Mikuty. Mikuta mimo że nie musiał powiedzieć gdzi on jest, gdyż on był zamieszkały gdzieindziej, jednak wskazał on miejsce pobytu znajomego i tylko natychmiastowe uprzedzenie go ni doprowadziło do jego aresztowania. w 42-gim r. ~~xxxxxxxxxxxxxxxxx~~ Mikuta powszechnie mówił że zostanie Vd. i że ma już miejsce na Gestapo, odgrażając się kilku osobom, że ich usunie i zniszczy. Jako nauczyciel wywiera zgubny wpływ na młodzież, utrzymując jakieś podejrzane i niezwykle zażyłe, przyjacielskie stosunki z dziewczętami (uczennicami i chłopcami). Rozchodzi się pogłoska, że jest homoseksualistą.- Ponieważ jest on człowiekiem nieopanowanym i o dziwnym charakterze, dlatego wymagana jest wielka ostrożność w utrzymywaniu z nim znajomości, gdyż w razie jakiejś przypadkowej wsypy mógłby spowodować naprawdę dużo nieszczęść.

25/. <u>Niemcy ludożercy.</u> - <u>Jatka ludzkiego mięsa.</u>

Z końcem lipca b.r. rozeszła się po Krakowie wiadomość, że Niemcy zabijali dzieci polskie i robili wędliny, które puszczali do sprzedaży na rynek. Sprawa ta wydawała się w pierwszej chwili jako zupełnie niewiarygodna. Bo czy można było przypuścić, aby krzewiciele kultury tzw. naród panów w XX wieku w Środkowej Europie w dotychczasowych swoich zbrodniach przewyższył wszystko co tylko można było sobie wyobrazić. Jednak kanibalizm niemiecki w tym wypadku uzewnętrznił się w całej okazałości. Niemcy nie pozostali dłużni zapomnianym już szczepom Kanaków ludożerców na Nowej Gwinei, ale postanowili widocznie kontynuować ich zwyczaje łącząc je z dalszym bestialstwem w tępieniu ludności polskiej.- Bo oto Niemiec Rd.Franz Tham lat 53 zam. od grudnia 1942 w Krakowie na Osiedlu Oficerskim ul. Kielecka 8 m.1. parter, założył tajną kaźnię, gdzie zwabiał dzieci polskie i tam je mordował, dopuszczając się przy tym różnych orgii erotycznych, a także sam jadł mięso pomordowanych ofiar. Następnie z ciał pomordowanych dzieci robił wędliny w połączeniu z bydlęcym mięsem. Franz Tham był członkiem N.S.D.A.P. i powszechnie uchodził za kupca z Wiednia (pochodził z Sudetów). Często jeździł do Rzeszy, skąd przywoził różne towary, wzamian za dostarczane ludzkie wędliny. Tham miał jeszcze drugie mieszkanie przy ul. Floriańskiej nr. 32 (tam gdzie mieści się Kreisel Casanova). Najczęściej mordował dzieci, ale o ile się dało, to nie gardził również starszymi osobami. Pierwsza została przychwycona jego wspólniczka Maria Motak lat 35 w dniu 25.VII. Podobno była to Ukrainka a z pochodzenia Czeszka. Przed wojną miała obywatelstwo polskie.

Przytrzymano ją w chwili gdy ćwiartowała zwłoki dziecka. 29.VII.43 został aresztowany Niemiec Franz Tham na rogu ul. Floriańskiej i Sw. Marka, gdy usiłował zbiec przed pościgiem policji niemieckiej. Osadzono ich na Senackiej. Tam chciał popełnić samobójstwo, jednak m u przeszkodzono i wtedy skuto mu ręce i nogi. 2.VIII.43. odbyła się 10-cio minutowa rozprawa przed Sondergerichtem, przeciw wymienionym ludożercom. Rozprawa była tajna, nikogo nie dopuszczono poza jednym policjantem niemickim, który ich pilnował. Dowodem winy były kości i części ludzkiego ciała 2-ch ofiar znalezionych w mieszkaniu. Zarzucono im dokonanie 33-ch morderstw. N Na tej krótkiej rozprawie odczytano im tylko akt oskarżenia i wyrok kary śmierci. We środę 4.VIII.43. zostali rozstrzelani najpierw Franz Tham, później Motak w kaźni więzienia na ul. Senackiej. Przed rozstrzelaniem zrobiono szereg ich zdjęć fotograficznych. Motak lamentowała mówiąc " do czego on mnie namówił".- Mieszkanie przy ul. Kieleckiej 8. jest nadal zapieczętowane, rolety w oknach opuszczone. Przez wizer w skrzynce do listów można widzieć łazienkę mieszkania, stoi tam stolik i właśnie w tej łazience mieli dopuszczać się zbrodni. Przez uchylone drzwi z kuchni do przedpokoju widać jakieś dwie beczki żelazne, a na nich stolnica i to wszystko nakryte jest kocem. Na tymże stole mają być ślady morderstw.-- Do tej spółki ludożerców należeli także inni Niemcy, którzy jednak na czas zbiegli. Całą tę straszną sprawę Niemcy okryli zupełną tajemnicą, nie chcąc dopuścić aby zbrodnia niemiecka ujrzała światło dzienne.

26/. <u>Polacy w obozie Żydowskim.</u>

Na terenie żydowskiego obozu pracy w Woli Duchackiej (Kraków) od pewnego czasu są umieszczani także Polacy. Mają wprawdzie odrębne baraki, ale tworzą one całość z barakowym obozem żydowskim. Pilnowani są przez Ukraińców. Obecnie znajduje się tam ponad 400 Polaków Warunki dla Polaków są tam bardzo ciężkie, ponieważ nie mają żadnej pomocy z zewnątrz, a strażnicy Ukraińcy odnoszą się brutalnie jak i część Żydów, którzy mają pod sobą podręczne magazyny mundurowe, narzędzi pracy i żywnościowe. Wymagana jest szybka i ogólna akcja idąca w kierunku rzetelnej pomocy zamkniętym tam Polakom.

Kraków 14.VIII.1943. KIEROWNICTWO SEKCJI
O.K.R.M.P. - W.R.N. W.W.